

# Sprawozdanie stenograficzne

## z rozpraw

### galicyjskiego Sejmu krajowego

6 posiedzenie 5 sesji III perjodu Sejmu galicyjskiego  
z dnia 24. Września 1874.

**Treść.** Dalszy ciąg spisu petycyj wniesionych do Sejmu. — Wniosek p. Jędrzejewskiego w przedmiocie reformy ustaw dotyczących podatków spadkowych, oraz oddania gminom prowadzenia ksiąg aktów zejścia. — Wniosek p. Gniewosza w przedmiocie zaprowadzenia urzędów pojednawczych. — Odesłanie tegoż wniosku do komisji prawniczej na propozycję wnioskodawcy. — Wniosek nagłący p. Stępka w przedmiocie wydania ustawy przeciw pijaństwu. — Udzielenie urlopu p. Rutowskiemu. — Pismo zarządu muzeum przemysłowego we Lwowie, zapraszające posłów do zwiedzania tegoż muzeum. — Ukonstytuowanie się komisji kultury krajowej. — Petycye przekazane przez komisję petycyjną innym komisjom. — Wniosek p. hr. Wodzickiego, aby komisye odstępowały komisji budżetowej wszystkie petycye w przedmiocie wydatków. — Przemówienia pp. hr. Golejewskiego, Gniewosza, hr. Wodzickiego, Chrzanowskiego i Skrzyńskiego, oraz odłożenie wniosku hr. Wodzickiego do następnego posiedzenia. — Wniosek p. Majera, aby wybrać jeszcze jednego członka do komisji edukacyjnej, i p. Paszkowskiego, aby wybrać jednego członka do komisji administracyjnej. — Przyjęcie obu tych wniosków. — Rezultat głosowania na trzech członków komisji drogowej. — Interpelacya p. Skrzyńskiego do Wydziału krajowego w przedmiocie wykonania uchwały sejmowej mającej na celu urządzenie krajowej Rady górniczej. — Interpelacya p. Kamińskiego do komisarza rządowego w przedmiocie zawieszenia uchwały Rady miejskiej Stanisławowskiej z d. 14. września 1874. r. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie uznania zakładu dla chorych w szpitalu powszechnym w Krakowie za zakład krajowy. — Pierwsze czytanie wniosku p. Stępka o wezwanie c. k. Rządu do wyjednania ustawy wzbraniającej egzekucyi sądowej wyższego procentu nad 12 od sta przy niektórych pożyczkach. — Pierwsze czytanie wniosku p. Skrzyńskiego o pomnożeniu liczby posłów z miast. — Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycyach. — Przemówienia posłów Zaklińskiego, Spławińskiego, Zyblikiewicza, Weigla i Pietruskiego, oraz przyjęcie wniosków komisji z poprawkami pp. Spławińskiego i Zyblikiewicza, po odrzuceniu poprawki p. Weigla. — Wybór jednego członka komisji drogowej. — Wniosek p. Hoszarda o jaśniejsze wyłuszczenie obowiązku powiatów przyczyniania się do tworzenia funduszu szkolnego okręgowego. — Wniosek p. Zamojskiego w przedmiocie regulacyi Sanu. — Rezultat wyboru jednego członka komisji drogowej.

Początek posiedzenia o godz. 10. m. 30.  
Posłów obecnych 122.

Przewodniczący: JO. ks. Leon Sapieha,  
marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Jasiński Józef, Badeni Józef i Antoniewicz.

Ze strony Rządu: JW. Oswald Bartmański, Wiceprezydent Namiestnictwa.

Ks. Marszałek. Jest dostateczna liczba panów posłów, więc posiedzenie otwarte; p. sekretarz odczyta protokół z ostatniego posiedzenia.

Sekretarz p. Antoniewicz (czyta protokół piątego posiedzenia z d. 21. Września r. b.)

Ks. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do protokołu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc protokół przyjęty. Następuje spis petycyj.

Sekretarz p. Antoniewicz (czyta spis petycyj.)

Dalszy ciąg petycyj po dzień 23. Września b. r. do Wysokiego Sejmu wniesionych.

62. Rada szkolna miejscowa w Międzybrodziu, przez posła Chrapka o zapomogę dla tej szkoły z funduszków szkolnych.
63. Lubaczów gmina przez posła Jaworskiego o budowę drogi krajowej z Rawy na Lubaczów do Oleszyc.
64. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie przez p. Czerkawskiego o zmianę ustawy szkolnej co do datków pięcioletnich dla nauczycieli.
65. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, przez p. Waygarta o zmianę ustawy szkolnej co do władz nadzorczych szkół ludowych.
66. Kutty gmina, przez p. Kaszewkę o powiększenie liczby posłów z miast.
67. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie przez p. Weigla przedkłada petycję Zgromadzenia Towarzystwa pedagogicznego w Przemyślu o zmianę statutu organicznego krajowej Rady szkolnej.
68. Inżynierowie dróg i mostów krajowych przez p. Hoppena o zniesienie prowizoryum na posadach inżynierów okręgowych w zasadzie ciągnącej.
69. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, przez posła Kamińskiego o subwencję dla szkół żeńskich w Tarnowie, Sta-

niawowie, Kołomyi, Rzeszowie i Jarosławiu w ogólnej kwocie 3.000 zł. w. a.

70. Rada powiatowa w Dąbrowie, przez posła Męcińskiego o rozpoczęcie budowy drogi Tarnowsko-Dąbrowsko-Szczucińskiej.
71. Kolbuszowa Wydział powiatowy, przez posła Męcińskiego o dalszą subwencję na budowę drogi Rzeszów-Głogów-Kolbuszowa.
72. Kolbuszowa Wydział powiatowy, przez posła Firleja z wnioskiem ściślejszego nadzoru nad gminami i obostrzenia przepisów dla członków Wydziału powiatowego.
73. Kolbuszowa Wydział powiatowy, przez posła Szumańczowskiego o subwencję 20.000 zł. w. a. na budowę drogi Rzeszowsko-Kolbuszowskiej.
74. Rada zawiadowcza ogniowej straży ochotniczej w Dolinie przez posła Hoppena o udzielenie jej subwencji.
75. Brzesko Wydział powiatowy, przez posła ks. Króla w przedmiocie uznania dróg ze Sołotwiny do Szczurowy i z Bogumiłowic do Siedliszczowie za drogi krajowe.
76. Sanok gmina, przez posła Kocyłowskiego o przeniesienie kosztów leczenia ubogich chorych w szpitalach powszechnych na fundusz krajowy.
77. Towarzystwo bursy gimnazjalnej w Rzeszowie, przez posła Weigla o subwencję na budowę domu bursowego.
78. Magistrat miasta Starego Sącza, przez posła Hoszarda o zaniechanie drogi Piwniczno-Szczawnickiej a wybudowanie natomiast mostu pod Naszacowicami i ułatwienie komunikacji z Limanową.
79. Kolbuszowa Wydział powiatowy, przez posła Kobylarza o odpisanie podatków w wypadkach uszkodzenia plonu przez mrozy i śnieg.
80. Wisłocki Emil literat, przez posła Majera o subwencję na cele literackie.
81. Lwowski Wydział powiatowy, przez posła Hausnera o pozostawienie dróg Zimnowoda-Hoszany i Lwów-Rohatyn w rzędzie dróg krajowych.
82. Krobicki Wiktor asystent, przez Wydział krajowy o uwolnienie od studyów wymaganych ustanową dla służby krajowej.

83. Bujnowski Włodzimierz asystent, przez Wydział krajowy o uwolnienie od studyów wymaganych ustanową dla służby krajowej.
84. Gmina miasta Rohatyna, przez posła Wereszczyńskiego o nadanie miastu temu prawa do zawierania uгод między stronami spornemi do wysokości 300 zł. w. a.
85. Gmina miasta Rohatyna, przez posła Wereszczyńskiego o budowę drogi krajowej z Brzeżan do Rohatyna.
86. Gorlice Wydział powiatowy, przez posła Rydzowskiego o wprowadzenie w życie ustawy państwowej z 21. Września 1869. co do mężów zaufania z grona Reprezentacyj gminnych wybieralnych.
87. Towarzystwo „Proświta“, przez posła ks. Kazałę o subwencyę 5.000 zł. na rok 1875.
88. Czarny Dunajec gmina, przez posła Chrzanowskiego o przywrócenie siedziby Sądu powiatowego przeniesionego w roku 1859. z powodu pożaru do Nowego Targu.
89. Nowolecki Aleksander wydawca „Czytelni ludowej“ w Krakowie, przez posła Chrzanowskiego o subwencyę 2.000 zł. rocznie na wydawnictwo tej „Czytelni.“
90. Dyrektor szkoły sztuk pięknych w Krakowie, przez posła St. Tarnowskiego o przyznanie dla szkoły rocznej dotacyi 5 000 zł. za rok ubiegły i przyszły.
91. Reprezentacya miasta Wieliczki przez posła Chelmeckiego o poparcie sprawy uregulowania konkurencyi do utrzymania szkół tamtejszych
92. Leonard Wiśniewski, dzierżawca myt krajowych, przez posła Torosiewicza o opuszczenie czynszu dzierżawnego lub o zwolnienie z dalszej dzierżawy.

P. ks. Jaworski. Proszu o hołos. (Do petycyi l. 63.)

Ks. Marszałek. P. Jaworski ma głos.

P. ks. Jaworski. Petycja ta Rady powitowej Lubaczowskiej, wże czerez 8 lit pojawiaje sia w Wysokoj Pałaty o uznanje dorohy z Rawy do Oleszyc za krajowu, a szcze any raz ne ostojałasia ona Otże proszu, aby na tohorocznoj kadencyi petycja ta buła widesłana do komisji dorohowej i szcze toho hoda buła załatwena.

Ks. Marszałek. Gdy nikt nie ma nic przeciw odesłaniu tej petycyi do komisji drogowej, więc będzie tam odesłaną.

P. Pietruski. Proszę o głos. (Do petycyi l. 68.)

Ks. Marszałek. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Ponieważ już w zeszłym roku systemizowanie etatu urzędników Wydziału krajowego przydzielone było komisji budżetowej, więc i ta petycja jako należąca do tego zakresu, powinna tam być odesłaną.

Ks. Marszałek. Gdy nikt przeciw temu nic nie zarzuca, więc będzie ta petycja odesłaną do komisji budżetowej. Jest tu wniosek.

Sekretarz P. Antoniewicz (czyta):

Wnesenie.

Wysokij Sojme!

Zważywszy, że gospodarstwo krajowe chylaje sia u nas spisnym krokom do upadku, czoho jednym z najhołownijszych powodiw jest brak obrotowoho kapitału, także zbyt wysoki i nestosowno rozłożeni podatki.

Zważywszy nadto, że podatek spadkowy jest nadzwyczajno wysokij, majuczy osobenno na uwazi czas i okolicy, w kotorych kontrybuenty sut' znahłeni do wypłaczuwania sia z tohoż.

Zważywszy nareszti, że podatek spadkowy i spys aktiw posmertnych dotykaje osoblywo najdotklywsze stan selańskij, kotoryj w naszym kraju no jest' uposażenyj w zapasy hotowoho hrosza, zatym skazuje rilnykiw naszych na opłaczuwanie łychwy prewelykoj, a w nastupstwi prowadyt tychże do ciłkowityho upadku i ruiny materialnoi.

Zważywszy, że z upadkom stanu selańskoho ciłe gospodarstwo krajowe do upadku chiłyty sia musyt, — protoje wnoszu:

Wysoka Pałata schocze uchwałyty:

1. Wysokij Sojm zwertaje uwahu c. k. Riadu na nahlaszczu potrebu pereprowadżenia jak najrychlijszoho reformy ustaw dotyczaszczych należytości prawnych iły tak zwanoho podatku spadkowoho iły szczo najmniejsze znyżenia toho podatku do stopy neszkođlywoi gospodarstwu krajowemu, także o uchylenie dodatkiw do tohoż podatku i pobyrania prowizyi prowoloki.

2. Szczoby Wysokij c. k. Riad raczył postaraty sia o toje, ażeby peregrowadzenie aktiw posmertnych w dorozi konstytucijnij samym hromadam widdane buło.

Lwiiw d. 24. Weresnia 1874.

Wasylij Jędrejewskij,  
wneskodatel.

D. Iwanyszow, Hajdamacha, Kierepin, J. Bodnar, Kocyłowski, Całkowski, Dr. Antonewycz, A. Zakłyński, J. Turczyn, Oskard, Laskorz, Kuzara Szurlej, Siwiec, Kobylarz, Wiśniewski, Gawronek, Michalski, Drozd, Popiel.

Ks. Marszałek. Z wnioskiem tym postąpi się według regulaminu.

Sekretarz p. Jasiński (czyta).

Wniosek.

Wysoki Sejm zechce uchwalić załączony projekt ustawy o ustanowieniu urzędów pojednawczych.

We Lwowie dnia 23 września 1874.

Edward Gniewosz.

L. Skrzyński, J. Jasiński, Hoszard, F. Zucker, Hoppen, Szumańczowski, Garbaczyński, Wiśniewski, Kocyłowski, ks. Król, A. Zakliński, Iwaniszów, Jędrzejewski, Szaszkiewicz, ks. Jaworski, A. Pietruszewicz, Golejewski, Ozarkiewicz, Bogdanowicz, ks. Stępek, Słonecki, ks. Chelmecki, J. Turczyn, Wereszczyński, Antoniewicz, Laskorz, Agopsowicz, Zawadowski, Hausner, Kuzara, Siwiec, Chrapek, Czerkawski, Fortuna, Kaczała, Mandyczewski, Wesołowski.

P. Gniewosz. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Wnoszę, aby Wysoka Izba zechciała uchwalić skrócone postępowanie i ten wniosek odesłać bez drukowania do komisji prawniczej.

Ks. Marszałek. Kto jest za odesłaniem tego wniosku bez drukowania do komisji prawniczej zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

P. E. Wolański. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Wolański ma głos.

P. E. Wolański. Na jednym z poprzednich posiedzeń miałem zaszczyt przedstawić Wys. Izbie wniosek o utrzymanie cła zbożowego. Gdy sprawa ta na posiedzeniu ministrów pod przewodnictwem

Najj. Pana pomyślnie załatwioną została, więc oświadczam, iż cofam mój wniosek.

Sekretarz p. Antoniewicz (czyta):

Wniosek nagłący.

Wysoki sejm raczy uchwalić:

Poleca się komisji administracyjnej, ażeby niezwłocznie wypracowała ustawę przeciw pijaństwu i takową jeszcze na bieżącej sesji Wysokiemu Sejmowi do uchwalenia przedłożyła.

Lwów dnia 21. Września 1874.

Ks. Wojciech Stępek, wnioskodawca.

Bodnar, Krasicki, Lisiewicz, Jaworski, Krzyżanowski, M. Kozanowicz, Zawadowski, Wiśniewski, Ozarkiewicz, Mandyczewski, Fortuna, Wesołowski, Hoszard, J. Jasiński, A. Siwiec, Iwaniszow, Szott, Kocyłowski, Gawronek, Kierepin, Michalski, Szurlej, Włodek, J. Laskorz, J. Kuzara, Kobylarz, Kaczała, Oskard, Żłądź, Gniewosz, Drozd, Halka, ks. Król, A. Zakliński, J. Badeni, Antoniewicz, Serwatowski, H. Wodzicki, A. Pietruszewicz, ks. Chelmecki, Badeni, O. Hausner, Czerkawski, Chrzanowski, F. Zucker, Torosiewicz, J. Tarnowski, Waygart, M. Popiel, St. Tarnowski, Paszkowski, Pietruski.

Ks. Marszałek. Poddam zatem pod głosowanie nagłość wniosku. Kto jest za nagłością, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość, zatem nagłość uznana. Wnioskodawca ma głos.

P. ks. Stępek. Upraszam wniosek ten odesłać bez drukowania do komisji administracyjnej.

Ks. Marszałek. Kto jest za odesłaniem tego wniosku do komisji administracyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

P. Rutowskiemu udzieliłem na tegoż prośbę ośmiodniowego urlopu, o czym Wys. Izbę zawiadamiam.

Sekretarz p. Antoniewicz (czyta):

Jaśnie Oświecony Książę!

Najunizieniej podpisany zarząd Muzeum przemysłowego miejskiego we Lwowie udaje się niniejszem do J. O. Ks. jako Marszałka Wys. Sejmu krajowego — zapraszając Szanownych pp. Posłów Sejmu krajowego do odwiedzenia Muzeum przemysłowego.

Sale muzeum otwarte są z wyjątkiem poniedziałków w każdym dniu tygodnia, w niedzielę popołudniu wyłącznie dla szanownych pp. posłów,

w którym to czasie członkowie zarządu będą obecni, aby udzielać żądanych objaśnień.

Zarząd Muzeum przemysłowego.

Fr. Bałutowski w. r.

Prezes.

Sekretarz p. Jasiński: Komisya kultury krajowej już się ukonstytuowała i wybrała przewodniczącym p. Włodzimierza Dzieduszyckiego, zastępcą p. Czartoryskiego a sekretarzem p. Zenona Słoneckiego.

Ks. Marszałek. Następujące petycje są już załatwione i będą na najbliższym porządku dziennym.

Sekretarz p. Antoniewicz (czyta):

1. Piotr Cyga w sprawie przymusowej asekuracji.
2. Wydział pow. Jasielski w tej samej sprawie.
3. „ „ Brzeski „ „ „
4. Piotr Cyga w sprawie dzielenia gruntów włościańskich.
5. Piotr Cyga w sprawie marków stemplowych na dokumentach.
6. Amalia Gadzińska o pensję wdowią, ewentualnie jednorazowy dar z łaski.
7. Edward Madejski o subwencję dla szkoły gimnastycznej.
8. Teofil Tarnawski, adjunkt Wydziału krajow. o jednoroczną zaliczkę zwrotną.
9. Wydział pow. Kolbuszowski o podwyższenie opłat od podwód.
10. Ludwik Bieńkowski, protokolista Wydz. kraj. o jednoroczną zaliczkę zwrotną.
11. Komitet Tow. gosp. galic. o przymusową komasację gruntów.
12. Stefan Dobrzański, emerytowany nauczyciel w Przemyśle o dodatek osobisty.
13. Teodor Szajnok, dyetaryusz Wydz. krajowego o veniam aetatis.
14. Zygmunt Ciepeliowski, o darowanie mu egzaminów prawniczych.

Ks. Marszałek. Pp. skrutatorów wyboru trzech członków do komisji drogowej upraszam o zdanie sprawy z tego skrutonium.

Głosy. Sprawozdawcy Weigla nie ma.

Ks. Marszałek. Ponieważ p. sprawozdawcy nie ma, więc poczekamy na to sprawozdanie, tymczasowo donoszę, że tylko dwóch członków wybrano, wybór trzeciego będziemy musieli dziś przeprowadzić.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Imieniem komisji petycyjnej mam zaszczyt donieść, iż petycję l. 58 miasta Biały o udzielenie subwencji w kwocie 5000 zł. na budowę mostu odstępujemy komisji drogowej, a petycję l. 28. o przeniesienie kosztów leczenia ubogich chorych na kraj odstąpiliśmy komisji administracyjnej z powodu, iż podobne przedłożenie Wydziału krajowego przydzielone jest tejże komisji.

P. hr. Wodzicki. Proszę o głos jako przewodniczący komisji budżetowej.

Ks. Marszałek. P. Wodzicki ma głos.

P. hr. Wodzicki. Imieniem komisji budżetowej mam zaszczyt zrobić następujące przedstawienie. Petycje wnoszone do sejmu stosunkowo do ich natury bywają rozdzielane między komisye. Wnioski tych komisji zawierają często propozycje obciążenia budżetu krajowego. Otóż komisya budżetowa uprasza Wys. Izbę, aby te petycje, których przedmiotem jest jakiś wydatek, były do komisji budżetowej przesyłane. Nie będę się zatrzymywał nad pożytkiem tego postępowania, podnoszę tylko ten wzgląd, iż komisya budżetowa, mająca obowiązek utrzymać równowagę między wydatkami a dochodami, powinna być obznajomiona z przedłożeniami, które pociągają za sobą jaki wydatek. Upraszam więc, aby polecono komisjom, do których takie petycje są oddawane, ażeby takowe udzielano do wiadomości komisji budżetowej.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Mnie się zdaje, że to niebyłoby odpowiedni sposób traktowania, albowiem wtedy komisya petycyjna stałaby się podkomisją komisji budżetowej, albowiem we wszystkim decydowałaby tylko komisya budżetowa, a komisya petycyjna wypowiadałaby swoje zdanie. W takim razie najlepiej by było, aby takie petycje wprost były odsyłane do komisji budżetowej. Gdy jednakże petent tego nie żąda więc odsyła się do komisji petycyjnej, która powinna też o tem decydować.

P. Gniewosz. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Pomyślnie załatwienie petycji zawisłem jest także od środków, które są do dyspozycji. Pytanie zaś to może rozwiązać tylko komisya budżetowa. Wysoka Izba w każdym razie dla uzasadnienia swych uchwał, czy petycja może być uwzględniona, musiałaby się komisji budżetowej zapytać, jak stoi z funduszami. Dla tego sądzę, iż daleko krótsza będzie droga, jeżeli te dwie czynności będą połączone.

P. hr. Wodzicki. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Wodzicki ma głos.

P. Wodzicki. P. Golejewski nie rozumiał życzenia komisji budżetowej. Nie chodzi o to, aby komisya budżetowa po powzięciu wiadomości o konkluzji komisji petycyjnej, jeszcze raz takową pod rozstrzygnięcie brała, lecz o to, iż mojem zdaniem komisya budżetowa powinna mieć dokładną wiadomość o tem, co się dzieje we względzie budżetu krajowego i przy rozprawie wydać o tem swoje zdanie. Nie wchodzimy tem zupełnie w kompetencję innych komisji, lecz chcielibyśmy tylko mieć wiadomość o tem, co ma obciążać fundusz krajowy, ażebyśmy przy traktowaniu tych petycji mogli nasze zdanie przedstawić ze stanowiska poglądu na możność funduszu krajowego.

P. Golejewski. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Właśnie to nie jest wyjaśnione, czy komisya budżetowa żąda, aby komisya petycyjna odsyłała swoje referaty do komisji budżetowej do rozstrzygnięcia, czy też ma komisya petycyjna przedstawić je do wiadomości komisji budżetowej. W tym ostatnim wypadku, ja nie mam nic przeciw życzeniu tejże komisji. Ale jak powiadam nie rozumiem, czego sobie życzy komisya budżetowa.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Komisya budżetowa chce mieć wiadomość jakie sumy będą potrzebne na rozmaite subsydia. Dla tego też jak w zeszłym

roku tak i teraz stawia wniosek, ażeby petycje takie, które komisya petycyjna roztrząsa i przyznaje jakowe subsydia podawane były do rozstrzygnięcia sejmowi dopiero po poprzedniem porozumieniu się z komisją budżetową, czy są na nie fundusze czy nie ma. Tak było dotąd praktykowane, lecz ponieważ w skutek tego powstały spory między komisjami, przeto komisya budżetowa przedstawia tę sprawę Sejmowi do rozstrzygnięcia.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. Nie mogę głosu udzielić, albowiem p. poseł zabierał już dwa razy głos w tej samej sprawie.

P. hr. Golejewski. Chciałem tylko co do formalnego traktowania zażądać, aby p. Wodzicki podał swój wniosek na piśmie.

P. Skrzyński. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Sądzę, że dla zrozumienia tej rzeczy, trzeba kwestyę praktycznie i jasno przedstawić. Idzie o to, czy gdy na mocy uchwały swojej komisya petycyjna jaki wydatek dla kogo, dajmy na to 100 zł. postawi, już eo ipso komisya budżetowa ma obowiązek pozycyę tę do budżetu wstawić? Otóż ja sądzę, że nie; tylko te pozycye powinna wstawić, które uzna za stosowne przy dzisiejszych finansach i przy dzisiejszych wydatkach naglejszych. Wtenczas cóż się w praktyce zrobi? Komisya budżetowa nie wyjdzie z temi petycjami przed Sejm, a komisya petycyjna będzie je mogła podnieść. Przeciwnie komisya odmawia zasiłku, wtenczas rozumie się, petycja do nas nie idzie skoro jest negatywnie załatwiona.

Ks. Marszałek. Ponieważ to jest wniosek samoistny, więc proszę go podać na piśmie, a jutro go rozstrzygniemy.

P. Majer. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Majer ma głos.

P. Majer. Wysoka Izba uchwaliła, aby komisya edukacyjna składała się z 9 członków. Jeden z członków tej komisji, a mianowicie p. rektor Piotrowski dotąd nie przybył i już nie przybędzie, albowiem urzędowanie jego, jako rektora, już się skończyło. Tym sposobem komisya edukacyjna pozbawioną została jednego członka. Ażeby ją zatem

doprowadzić do liczby, jaką Wysoka Izka przeznaczyła, wnosząc, aby zarządzić wybór jednego członka do komisji edukacyjnej.

P. Paszkowski. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Paszkowski ma głos.

P. Paszkowski. Ponieważ jeden członek komisji administracyjnej, poseł Rutowski, zażądał i otrzymał urlop, wnosząc także wybranie jednego członka do komisji administracyjnej.

Ks. Marszałek. Poddaję oba te wnioski pod głosowanie. Kto się z tym wnioskiem zgadza, aby wybrać jednego członka do komisji edukacyjnej zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęty. Kto się zgadza z wnioskiem, aby także wybrać jednego członka do komisji administracyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęty. Jutro przystąpimy do wyboru tych nowych członków, abyście się panowie dziś w tym względzie porozumieć mogli.

P. Weigel jako sprawozdawca skrutynium wyboru do komisji drogowej ma głos.

Sprawozdawca p. Weigel. Głosujących było 115. Absolutna większość 58. Otrzymał ks. Lisiewicz głosów 79, p. Chrapek 63, ci zatem są wybrani. Zaś potem najwięcej głosów otrzymali pp. Tarnowski Jan 53, Polanowski i Baum po 41, pp. Tetmajer i Iwaniszow po 15, reszta głosów się rozstrzeliła.

Ks. Marszałek. Musi się więc odbyć jeden wybór dodatkowo. Tego wyboru dziś później dokonamy.

Jest interpelacya do Wydziału krajowego.

Sekretarz Badeni (czyta).

Interpelacya.

Do Świątecznego Wydziału krajowego.

Na posiedzeniu Sejmu dnia 25. września 1871 wniesiony był następujący wniosek: Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby po zasięgnięciu zdania rzeczoznawców wyrobił i na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt do urządzenia krajowej Rady górniczej, której zadaniem będzie zbadanie kraju co do bogactw mineralnych, oraz staranie o to wszystko co do utorowania drogi i do podniesienia przemysłu górniczego w kraju posłużyć może.

Sejm uchwałą powziętą na temże posiedzeniu przyjął wniosek i odesłał go do Wydziału krajowego.

Mija 4ty rok a Wydział krajowy nie przedłożył jeszcze projektu co do poruczonej mu sprawy górnictwa krajowego.

Podpisani zapytują się więc:

1. Czy Wydział krajowy zasiągnął zdania rzeczoznawców, jak mu to odnośna uchwała nakazywała, a jeżeli zasiągnął, dlaczego, jeżeli były przychylnie wnioskowi, nie wykonał uchwał, a jeżeli były nieprzychylnie, nie przedłożył Sejmowi sprawozdania w tej sprawie?

2. Czy i kiedy zamierza Wydział krajowy uchwałę Sejmowi wykonać?

Skrzyński,  
poseł sanocki.

Ks. Stępek, Gniewosz, Męciński, O. Hausner, Czerkawski, Zucker, Chrzanowski, Torosiewicz, Waygart, Agopsowicz, Szumańczowski, Zamojski, Horszard, Koziembrodzki.

Ks. Marszałek. Tę interpelacyę przesłał Sejmowi Wydziałowi krajowemu, który na najbliższym posiedzeniu złoży z tego względu sprawozdanie swoje.

Jest także interpelacya do p. komisarza rządowego.

Sekretarz p. Jasiński (czyta).

Interpelacya.

Do JW. Komisarza rządowego.

Rada miejska Stanisławowska uchwaliła na dniu 14. września 1874. jednomyślnie wnieść petycyę do Wysokiego Sejmu o przedłożenie projektu do ustawy względem pomnożenia liczby posłów do Sejmu z grupy miast. Starostwo powiatowe Stanisławowskie nakazało rozporządzeniem z dnia 15. Września 1874. <sup>L 114</sup><sub>praes.</sub> wstrzymanie wykonania tej uchwały z powodu wrzekomego przekroczenia przez Radę gminną zakresu działania. Z uwagi, iż prawo petycyi jest zastrzeżone każdemu obywatelowi ustawami zasadniczymi art. 11. ustawy z d. 21. grudnia 1867. D. P. P. 142, że przeto zbiorowemu ciału — gminie — jako sumie poszczególnych jednostek prawo to odjętem być nie może; z uwagi, iż cały szereg petycyj od Rad gminnych w tymże samym przedmiocie wnoszonych w każdej prawie kadencji Sejmowej był odczytywanym i do komisji petycyjnej przekazywanym, nie napotkawszy na żaden zarzut ani ze strony dotyczących Starostw powiatowych, ani komisarza Rządowego; z uwagi, iż w krajach Cislitawii z Rad miejskich niemieckich wychodziły petycyje do Rady Państwa o wydanie ustaw

konfesyjnych, o zaprowadzenie wyborów bezpośrednich itp., petycje nie licujące ściśle z zakresem działania gminy, a jednak nie napotykały nigdzie na przeszkody, których doznają petycje będące w bezpośrednim związku z dobrem gmin i kraju, gdyż Sejm zasilony żywiołami inteligencji z miast może łatwiej trudnemu swemu zadaniu podołać, co również na dobro i rozwój gmin oddziaływać musi; z uwagi, iż ściśnienie prawa petycji w powyższym duchu musiałoby w następstwie wykluczyć wszystkie petycje Rad gminnych, gdyż zarzut przekroczenia zakresu działania, który spotkał petycję miasta Stanisławowa da się również zastosować do petycji Rad gminnych: o zaprowadzenie sądów pokoju — o przeniesienie opłat szpitalnych na fundusz krajowy — o przymusową asekurację — o wydanie nowej ustawy kwaterunkowej — o ustanowienie stopy procentowej i zapobieżenie lichwie — o wydanie ustaw szkolnych — słowem do wszystkich prawie petycji, które w każdej kadencji sejmowej od Rad gminnych setkami bywają wnoszone; z uwagi nareszcie, iż taka interpretacja ustawy gminnej równa się zakazowi wnoszenia wszelkich petycji od Reprezentacji gminnych, podpisani mają zaszczyt zapytać pana Komisarza Rządowego:

1. Czy zakaz powyżej opisany wyszedł z inicjatywy Wysokiego Rządu.

2. I czem Wysoki Rząd to niejednostajne traktowanie petycji pochodzących od Rad gminnych może usprawiedliwić.

Lwów dnia 21. Września 1874.

Dr. Ignacy Kamiński.

Torosiewicz, Hoszard, Podlewski, Tetmajer, Konopka, Wereszczyński, Skwarczyński, Kaczała, Zawadowski, Zamojski, Wajgart, Czerkawski, E. Wołański, Spławiński, J. Jasiński. •

Ks. Marszałek. Zakomunikuje się p. Komisarzowi Rządowemu.

Ob. Alleg. XXX. Teraz przystępujemy do porządku dziennego. Najpierw jest pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie uznania Zakładu dla chorych w szpitalu powszechnym w Krakowie za Zakład krajowy. Sprawozdawca p. Serwatowski.

P. hr. Golejewski. Proszę uwolnić sprawozdawcę od czytania.

Ks. Marszałek. Jest wniosek, aby sprawozdawcę uwolnić od czytania. Kto się z tym wno-

skiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Serwatowski. Odczytam zatem tylko uchwałę. (Czyta uchwałę z ałegatu XXX.)

Wnoszę, aby Wysoki Sejm raczył odesłać to sprawozdanie do komisji administracyjnej.

Ks. Marszałek. Jest wniosek, aby to sprawozdanie odesłać do komisji administracyjnej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Stępka o wezwanie c. k. Rządu do wyjednania ustawy wzbraniającej egzekucji sądowej wyższego procentu nad 12 od sta przy niektórych pożyczkach.

Posel Stępek ma głos.

P. ks. Stępek. Mój wniosek był taki (czyta):

Sprawa ta, Panowie, ze wszystkich, jakie były dla nas dotkliwie, zaręczam, iż jest najdotkliwszą, niszczącą wszystkie nasze siły tak ekonomiczne jak i moralne. Nie będę wyliczał wszystkich klęsk, które w skutek lichwy spadły na kmiotków, na rzemieślników, urzędników i sług różnego rodzaju a nawet na szkolną młodzież, bo, cokolwiekbym powiedział o tych klęskach, wszystko byłoby tylko mdłym obrazem. Zresztą Wysoka Izba wie i tak o tych wielkich dolegliwościach, jakimi ciężar lichwy kraj nasz przygniata, i nie potrzebuje odmnie ukoloryzowania. Ja tylko proszę o ratunek i o spieszne uzyskanie ustawy łagodzącej choćby w części te okropne klęski, które płyną z lichwy ku nieszczęściu naszego kraju. Proszę na teraz, aby mój wniosek odesłać do komisji prawnej.

Ks. Marszałek. Kto się z tem zgadza, aby wniosek posła Stępka odesłać do komisji prawnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęte.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Skrzyńskiego o pomnożenie liczby posłów z miast.

P. Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Nie będę szczęściem potrzebował długo uwagi Wysokiej Izby zajmować tym wnioskiem, który jest już podobno trzecim, domagającym się sprawiedliwości dla miast. Przy każdym wniosku dosadnie było udowodnione tak przeze mnie w roku jeżeli się nie mylę 1866, jak jeszcze dobitniej przez pp. Ziemiałkowskiego, Kabata i Chrz-

Ob. Alleg. XXXI.

Ob. Alleg. XXXII.

nowskiego, a sędzę, iż mało kto wyszedł z tem przekonaniem, że temu żądaniu zadosyć uczynić nie potrzeba. Jeżeli głosowano przeciw temu, to były do tego inne nie w najściślejszym związku z tą sprawą zostające powody i względy. Winienem najprzód wymienić okoliczności, które wywołały ten wniosek, a potem w krótkości dotknąć tych powodów, które tak mnie, jak i wyżej wskazanych posłów skłoniły do postawienia odpowiedniego wniosku, jakkolwiek oni i ja nie wielką mieliśmy nadzieję przeprowadzenia go.

Już przed r. 1866. bardzo wielka ilość, ile pamiętam, około 50 miast, podało petycję o to, aby im zapewniono wybór reprezentantów miejskich interesów, ponieważ tak, jak dziś są złączone z bliskimi okręgami, nigdy do tego dojść nie mogą.

Jedne z nich większe, n. p. Brzeżany, Śniatyn i (podobno) Gródek, domagały się, aby tworzyły osobny okrąg wyborczy, inne żądały, aby ich kilka w jeden okrąg wyborczy połączyć zawsze w tym celu, aby nie mogły być majoryzowane przez tych, którym interesa i potrzeby miast nie są znane i znane być tak dobrze nie mogą. Tu przytoczę tylko jeden przykład.

Brzeżany, jak na nasz kraj dość znakomite miasto, ma 15 wyborców, a w obec tego jest wyborców wiejskich stu kilkudziesięciu. Rozumie się, że tak nigdy do własnego posła przyjść nie mogą. Jestto rzeczą i w życiu prywatnem i publicznem dość bolesną, kiedy ktoś musi choćby za najmańszym iść ślepo, bo go za pęty ciągnie, a cóż dopiero jest za położenie, jeżeli ktoś musi iść za ślepym, dla tego, że ten go za kołnierz ciągnie.

Ustawa nasza dzisiejsza, jak wiemy w r. 1861, nie miała względu na to przeważnie, aby poszczególne interesa pojedynczych krajów były należycie reprezentowane. Jej chodziło o to, ażeby mieć jak najwięcej posłów takich, którzyby głosowali tak, jak ministerjum zechce, i dla tego to w Czechach na 8 do 9 tysięcy ludności miast dali jednego posła, bo myśleli, że tam w niemieckich miastach będą potulniejsze żywioły i więcej z ministerstwem trzymające. U nas przeciwnie, gdzie się obawiano, że miasta dadzą zastęp opozycyjny, na 35.000 dano jednego posła. Oto widoczny cel tej ustawy. Ale trzeba przyznać, że się wszędzie pomyłono i że wszędzie reprezentacje lepsze są, niż je chciała mieć ustawa i zamiarem było ustawodawców. Jeżeli gdzie, to u nas winniśmy się starać wszel-

kiemi w rękach naszych leżącymi środkami o podniesienie materialnych i moralnych interesów miast. Właśnie dla tego, że są słabe, że były dotąd zaniedbane, tembardziej naszej opieki potrzebują i tem więcej do niej mają prawa. I nie mam tu wyłącznie interesów miejskich na oku, t. j. rękodzieł, fabryk i handlu. Mam przeważnie na uwadze główny interes kraju, t. j. interes rolnictwa. Doświadczenie wszystkich krajów uczy, że nigdzie rolnictwo wysoko nie stanęło, nigdzie produkcja i dobrobyt kraju się nie wzmogły, gdzie kraj stał jakoby na jednej nodze t. j. rolniczej, a drugiej mu brakowało, gdyż tam nigdy nie było równowagi, tam byt kraju zależał od zagranicy w zakupnie rzeczy fabrycznych i rękodzielniczych. Taki kraj zawsze był ekonomicznie słabym; przeciwnie jakkolwiek kraj wzrósł w dobrobyt, tam za dobrobytem szła wolność i tam te dwa czynniki równolegle rozwijały się i wzmacniały. Od początku też — że tak powiem, od odrodzenia się naszego narodu w połowie ośmnastego wieku, kiedy zaczęto tylko myśleć o podniesieniu się z upadku, wszyscy ludzie myślący zwrócili uwagę na podniesienie miast. Tradycja ta datuje się od połowy XVIII. wieku; miała przedstawicieli w czteroletnim sejmie; w księstwie warszawskim, następnie w królestwie polskim za Lubeckiego, a w ostatnim czasie margrabia Wielopolski kiedy przyszedł do rządu, zaraz zwrócił także uwagę na miasta. Tą tradycyjną drogą i my iść powinniśmy. Bo któż w czteroletnim sejmie sprzeciwiał się temu? Oto jurgielnicy moskiewscy, którzy chcieli utrzymać kraj w tem niedoświeceniu, w jakim zostawał. Tu nie spodziewam się, abyśmy takich mieli, owszem mam nadzieję, że co tam nie przyszło do skutku, tu urzeczywistnionem być może a tem większą mam nadzieję, jeśli przypomnę słowa wypowiedziane w tej Izbie przez nieodżałowanego ś. p. wicemarszałka Ławrowskiego, który powiedział: „nie opuszczę mego obozu, nie odstąpię od praw mego narodu, ale we wszystkich innych sprawach, gdzie iść będzie o dobro kraju, pójdziemy ręką w rękę z większością.“

Otóż tu niema kwestji narodowości; właśnie przypadek zdarza, że najwięcej z tego skorzystają miasta na ruskiej ziemi położone; prawa uzyskane nie będą należały do pewnej narodowości i wyznania, ale w ogólności do całego obywatelstwa.

Słyszałem także głosy, które się objawiały, że przyjmując to, wzmocnimy tak ważny i silny już dziś element żydowski. Ależ panowie prawdziwie trzeba by zrozpaczyć o kraju naszym, gdybyśmy

w tym kraju od lat tysiąca polskim jeszcze się bali wolności i praw żydom przyznanych. Nie jest tu tak słabą polskość, abyśmy się mieli bać żydowskich na nią zamachów. Sądzę, iż ci co w niewoli i zapomnieniu byli złymi obywatelami kraju, przy dobroczynnem i ożywczem świetle wolności staną się czynnymi i dobrymi obywatelami. Lecz nie tylko w księgach ustaw trzeba tę równość i wolność zapisać, trzeba, aby w życiu społecznem i w opinii kraju używali tej wolności i równości, a wtedy w krótkim czasie będziemy widzieli, że staną się zasilkiem dla dobra i pracy kraju, jakim zasilkiem już są w Królestwie polskiem. Lecz i z wyższego jeszcze stanowiska zpatrując się na tę sprawę powinniśmy pójść drogą, jak powiedziałem już tradycyjną polską, wskazaną nam jeszcze przez Sejm czteroletni. Co było to jest i dziś, że stojmy na krańcu Europy zachodniej, że my tu jesteśmy przedstawicielami tego, co jest treścią cywilizacji rzetelnej, chrześcijańskiej. Jak niegdyś tak i dzisiaj jesteśmy jeszcze silną obroną wolności narodowej, wolności kościoła, wolności politycznej i równości obywatelskiej; — kiedy tylko od nas pójdziemy trocha na wschód, tam już wrogów tej cywilizacji naszej znajdujemy. Otóż jeżeli gdzie, to w elemencie miejskim powinniśmy szukać zasilku do tej walki i pracy w celu utrzymania tego, co ojcowie nasi zdobyli. Miasta z natury swojej, czy wiedzą, czy nie wiedzą o tem — wolności potrzebują i tam się tylko wzmagają, gdzie wolność była im daną i gdzie miały udział w ustawodawstwie.

— Już to, że się miasta upominają o te prawa, chociaż może nie wiedzą, jaką to ma doniosłość, chociaż może nie należycie tych praw będą używały, już to, że się ich domagają, że przykładają cenę do tego — wkłada obowiązek na nas podnieść je z tej martwoty, w jakiej żyły i daje nam nadzieję, że z tych praw będą umiały korzystać.

Ale wracając do rzeczy bezpośrednio praktycznych — narzekamy ciągle, że nie mamy sił w Sejmie. A czyż nie mamy nadziei, że otrzymamy silniejszy zastęp, pociągając miasta do wyboru posłów? Jużciż miasta te nie stoją wysoko, ale w stosunku do ludności wiejskiej więcej są rozwinięte, więcej mają poczucia obywatelskiego niż gminy wiejskie. Nie jest to winą włościan, że tak nisko stoją, ale fakt ten zaprzeczyć się nie da. Co nam zawsze przeszkadzało w osiągnięciu tego prawa, oto właśnie to zarzewie niezgody rzucone między nas i to fałszywe wyobrażenie, że dobro jednej

klasy, jednej narodowości lub jednego wyznania może być szkodliwem dla drugiego. Jeżeli co jest stwierdzonem, to z pewnością, równie przez naukę religii jak i przez ekonomiczną naukę, t. j. solidarność klas wszystkich. Nie może być dotkniętem w swoim dobrobycie włościanstwo, tak, żeby się tem nie czuły dotkniętemi miasta, nie mogą miasta cierpieć w swoich interesach materialnych, żeby się to nie odbiło na większej posiadłości i mniejszej. Ta solidarność udowodniona nauką a najwyższą sankcją religii naszej zaopatrzona winna być dla nas dostatecznym powodem, aby się nie opierać wnioskowi. W moim wniosku nie jest powiedziane, aby wiaść wsioł a dać miastom. Nie chcę odbierać jednemu a dawać drugiemu.

Pominałem prawo do wyboru dzierżawców, chociaż się im słusznie należy, bo nie chciałem kwestyi komplikować, ale postawić ją jasno i mam nadzieję z tych wszystkich wyłuszczonych przeze mnie powodów, że może wniosek mój doczeka się pomyślniejszego załatwienia, jak wszystkie poprzednie. Polecam go Wysokiej Izbie a oraz co do formalnego traktowania porozumiewszy się z członkami Izby wnoszę, aby był odesłany do komisji prawniczej. Nie mamy czasu na tworzenie nowej komisji, a sądzą, że komisya prawnicza wywiąże się ku zadowoleniu ze swego zadania.

Ks. Marszałek. Jest wniosek p. Skrzyńskiego, aby wniosek w przedmiocie powiększenia liczby posłów, z miast, odesłać do komisji prawniczej: Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść (wątpliwość). Ponieważ jest wątpliwość zatem kto się z tym wnioskiem zgadza zechce wstać. (większość). Wniosek jest przyjęty.

Ks. Marszałek. Następuje sprawozdanie komisji petycyjnej.

Sprawozdawca p. Słonecki (czyta):

Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Piotra Cygi o uchwalenie ustawy przeciw pijaństwu.

Wysoki Sejmie!

Piotr Cyga, włościanin z Jadownik powiatu Brzeskiego przedkładając petycję Wys. Sejmowi, w celu uchwalenia ustawy krajowej orzekającej przeciw karczmarzom i szynkarzom utratę prawa szynkowania, jeżeli po dwakroć przekonani zostaną, że upoiili kogokolwiek w swej szynkowni aż do powalenia go z nóg i gdy tak upojonego policya w szynkowni znajdzie, lub że tak upojonego przed szynkownię wyrzucili, motywuje takową, że do

szerzenia się pijaństwa w kraju przyczyniają się karczmarze i szynkarze bałamucąc i odurzając wiano; doprowadzają go do stanu zwierzęcego a wyzyskawszy swą ofiarę opuszczają i często nawet z szynkowni upojonego wyrzucają.

Sprawa ta poruszona już była kilkakrotnie w Wys. Izbie i już Wys. Sejm uchwałą swoją z d. 21. Listopada 1872 takową za ważną uznał,zywając Wys. c. k. Rząd, ażeby postarał się o wydanie ustawy w celu zapobieżenia pijaństwu coraz więcej w kraju szerzącemu się, a na 17. posiedzeniu 4. sesji 3. peryodu Sejmu galicyjskiego na dniu 2. Stycznia 1874. odbytem odpowiedział p. Komisarz rządowy na interpelację posła Jędrzejewskiego w tym celu wystosowaną, że c. k. Rząd rozważał nad środkami, których chwycić należałoby się, ażeby zaradzić pijaństwu w naszym kraju i że zajęcie się nadal tą sprawą.

Gdy zatem ta sprawa ogólnie kraj nasz i tak już zubożały obchodzi i wydanie ustawy przeciw pijaństwu byłoby nader pożądanem, toż komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyja Piotra Cygi, włościanina z Jadownik, powiatu Brzeskiego udziela się Wys. c. k. Rządowi w celu przedłożenia ustawy zawierającej w sobie przepisy przeciw wzmagającemu się w kraju naszym pijaństwu.

P. ks. Zakliński. Proszu o hołos.

Ks. Marszałek. Ks. Zakliński ma głos.

P. ks. Zakliński. Komisya petycyjna daje nam sprawozdanie nad petycyjeju Petra Cygi o uchwalenije ustawy protyw pijaństwa w toj sposob, że wnosit, szcoby w dili pijaństwa zawozwały wys. prawytelstwo, daby projekt do zakonu protyw pijaństwu Sojmowy przedłożyło. Szanownyj sprawozdatel komisji petycyjnoj zajął nam, że wże takoje wozwanie do prawytelstwa w roku 1873. wystosowano, a poseł Andrejewskij mynuwszoy sesji, a to na 17-tom zasedaniyu Sojma z dnia 2. Januara 1874. zainterpelował prawytelstwo, dla czoho takij projekt Sojmowy nepredłożyło; na kotoruju interpelaciju otwyl poczt. hospodyn prawytelstwennej komisar, szczo do wydania takoho zakona predstavliajut sia trudnosty, iz wzhladu na zakon swobody osobystoj i zakon o premyslowosty. Odnakoż zapewnył nas prawytelstwennej komisar, że prawytelstwo toje, tak ważnoje dilo ne załyszyt,

ale staraje sia taki projekt do zakonu predłożyty. Mynuw że znów oden rik, odnakoż prawytelstwo do ninijszoho dnia, zakon, yły projekt do takoho zakona nam ne wnesło, i stoimo na tom miś'cy, hdeśmo stały pered trema hodamy.

Moi Panowie! nużda i ubożestwo naszoho naroda wzrosło, moż skazaty do kulminacyjnoho punkta do krajnosty, a przyczyna toho ubożestwa i nużdy leżył po czasty w neurodzaju, w nieszczęściach elementarnych, w szcorocznych pobilszanych podatkach i dodatkach krajowych, powitowych, hromadzkich i innych. Naważnijszoja przyczyna, kotroju wże poczteunyj poseł Stepek podnesł, jest taja nieszczęśliwa lichwa, od kotoroj nasz selany ne znajut oborynyty sia.

Odnakoż ja ne uważaju lichwu za perszuj i poslidnuju przyczynu toho ubożestwa. Lichwa jest poslidstwem inszoy pryciny, a taja persza, elementarna przyczyna jest pijaństwo. Otoż daby tomu nieszczęstju zaradyty treba siahaty do najperszoy, do najhlubszoy przyczyny, i ne daty rozszyraty sia pijaństwu, z kotroho lichwa i inneje moralneje i materjalne nieszczęście proichodyt. Dobre porównał odyń pysatel pijaństwo z kałużoju, w kotoroj wsiakii czerwy i hady płodiat sia i proischodiat. Tak z pijaństwa proischodyt nemoralnost, złodijstwa, morderstwa, marnotrawstwo, wywłaszczenije gruntów i lichwa — a tak razwraszczenije moralnoje i krajnoje ubożestwo silnych rodyn i hromad.

Nasz kraj porównatyby można z tym bolaszczym czelowikom, kotoryj w galopujuszczy suchoty plucewyi popał i neizbiżnoj smerty swojej zblyżajet sia.

My moi Panowie jeśmy toje „Consilium“ lika-rej, kotri toho bolaszczoho ratowaty i izciłyty chozczem.

Ko izciłenyju toj bolizny, t. j. po zapobiżenyju toho galopujuszczoho nrawstwennoho razwraszczenija i ubożestwa naszoho naroda, ukazujut sia dwokaki recepta yły sredstva, a to negatywny i pozytywny t. j. zaperezajuszczy i przykazujuszczy.

Prawda, że nasza Wys. Pałata starała i starajet sia tomu galopujuszczemu ubożestwu naszoho naroda zapobiheczy, ale tokmo pozytywnymy receptamy, t. j. administracyjnymy instytucyamy i zakonamy; ale negatywnych yły zakazujuszczych receptów doteper neupotrebyła, t. j. neordynowała bolaszczemu diety, od czoho zderżaty sia majet, aby do sył i uzdorowlenija przyjszow.

Do takich negatywnych sredstw yły diet, ja uważaju jako najważniejsze: zakon protyw pijaństwu; a potrzeba jeho moi Panowe, jest tak welyka, jak welykoje jest nieszczastje. Ależ moi Panowe taku dietu, takij zakon ne można od roku do roku odkładaty, ynak bolaszczyj tymczasom zahynuty może.

Odsyłanyje toho dila szczoroczno do Prawytelstwa okazujet sia jako pałyjatywnoje sredstwo, ibo na takij zakon od Wys. Prawytelstwa my wże try roky nadarmo czekajem. Dlatoho ja ne sohlaszaju sia z wneseniem komiyy petycyjnoj, kotora nam zapysuje znou tuju samu receptu, szczo mynuwszych lit, to jest: zawezwaty prawytelstwo, aby takij projekt do zakonu Wys. Pałati przedłożyło. Wże pocztennyj poseł Stępek skazał, szczo ratunku i to nahlaszczaho ratunku nam potrzeba, otże ja uważaju, że takij ratunek skorszym bude, jestybyśmo Wydił krajewyj zawozwały, szczo by tojże, jeszcze tekuszczoy sesyi takoj projekt do zakonu zdiłał i Wysokoj Pałati peredłożył; a jestyby toje sia ne oderżało, to sohlaszaju sia z wnesenijem Posła Stępka, szczo by komisyja administracyjna takij projekt zdiłała, i tojże jeszcze na sej sesyi Wys. Pałati ko uchwałyeniju przedłożyła. Pocztenny hospodynowe, ja wydžu że tak w Wydili krajewom, i w komisyi administracyjnoj prawnyky i wysoko uczeny, muży zasidajut, kotry budut wsi ostrożnasty peresterehaty, szczo by toj zakon sohlaszal sia z zakonom o wilnasty osobystoj i zakonom o promysłowosty, i wypracujut projekt, kotoryjby szcze na tej Sesi uchwałyenij, i do Najwyższoj Sankcyi przedłożenij ostał.

Moi Panowe! tak jak potrzeba ko takomu zakonu jest nahlaszczaja, tak i obstojatelstwa nyniszni sut ko tomu otwitnyi i spryjajuszczy. Widomo bo Wam jest, że nasz Wysoko Preoświaszczennyj Metropolyt Josef Sembratowycz seho roku dwa Archijerejski Posłanyja a to: z dnia 3. Cwitnia i 4. Awhusta do ciłoho archidiecezalnoho kleru posłał, kotorymy Posłanyjamy ciłyj narod do mirnasty i wstremezływosty od horiaczych napojew przywajet, i wsich Swiaszczennykow pod sowisteju zwanyja ich odolżajet, po hromadach swoich bractwa wstremezływosty i twerezosty zaprowadzowaty.

Moi Panowe! my sia z dolżnasty toj swiaszczenezczeskoj wywiazaty wsiakoku rewnostej staraty budem. No jesty Wys. Pałata i Prawytelstwo w tom spasytelnom djli ruku nam podadut, jesty takij zakon protyw pijaństwu w pomoszcz nam pryjdet, tohda możete moi Panowe uwirennny byty,

że toj bolaszczyj czetowik skoro do zdrowyja przychodyty, t. j. że nasz narod nieszczastnyj skoro do łuczszoho moralnoho i materyalnoho byta podnosyty sia budet.

Dla toho proszu: Wys. Pałata izwołył uchwałyty: petycja Petra Cygi o ustawy protyw pijaństwa odsyłajet sia do Wydiła krajewo, a ewentualno komisyi administracyjnoj z zawozwaniem, projekt do takoj ustawy sostawyty, i Wys. Pałati szcze w toj Sesi ko uchwałyeniju przedłożyty.

P. Spławiniński. Proszę o głos,

Ks. Marszałek. P. Spławiniński ma głos.

P. Spławiniński. Właśnie w tej chwili odesłano wniosek ks. Stępka w tej samej materyi do komisyi administracyjnej, ażeby przedłożyła Wys. Sejmowi projekt do ustawy przeciw pijaństwu. Był ten wniosek uznany za naglacy i postanowiono go odesłać bez drukowania do komisyi administracyjnej. Przedmioty te są z sobą w ścisłym związku, i gdybyśmy wniosek ks. Zaklińskiego odesłali do Wydziału krajowego a wniosek ks. Stępka do komisyi, zachodziłaby sprzeczność. A więc dla uniknięcia tej sprzeczności, wnoszę, aby petycje te odesłać do komisyi administracyjnej odośnie do wniosku ks. Stępka.

P. Ks. Zakliński. Ja teper odstupuju od mojego żelania, sohlaszaju sia z tim szczo by odisłaty toje do komisyi administracyjnoj.

Ks. Marszałek. Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta, sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Słonecki. Jeżeli się ks. Zakliński zgadza, to ja nie mam nic do zarzucenia.

Ks. Marszałek. Jest wniosek, ażeby ten przedmiot odesłać do komisyi administracyjnej. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Słonecki (czyta):

Wysoki Sejmie!

Piotr Cyga włościanin z Jadownik powiatu Brzeskiego przedkładajac Wys. Sejmowi petycję w celu uchwalenia potrzeby i wyjednuania ustawy orzekającej, że prawo podpisywania weksłów przysłuża tylko kupcom i fabrykantom, kotrych firmy są sądownie zaprotokołowane, motywuje takową tym, że wolność ogólna używania weksłów jest zgubną, z czego w szczególności co do włościan dla ich nieświadości przy używaniu weksłów bardzo

smutne skutki wyradzają się, i że ta wolność osobista ograniczoną być powinna w razach, gdy jej nadużycie szerokie przybiera rozmiary i podkopuje coraz bardziej dobro ogółu.

Co do ogólnych motywów petenta komisya petycyjna nie jest w możności przychylić się, gdyż każdemu według zasad sprawiedliwości przysłuży prawo jako wolnemu obywatelowi kraju, weksle wydawać i przyjmować, co do szczegółu zaś, ażeby to prawo, które jest oparte na ustawach państwowych, było co do włościan jako nie dostatecznie obznajmionych z pismem i ustawami ograniczonym, ściśnionem, to nie podlega żadnej wątpliwości.

Z tego więc tylko wymienionego powodu, ażeby włościan od wyzyskiwania przez złych ludzi ochronić, to jest z jednej strony, z drugiej zaś, aby wolność osobistą nie naruszyć, komisya petycyjna widzi wprawdzie potrzebę ograniczenia wydawania weksłów, mianowicie co do włościan, zaś do wyjednanania ustawy orzekającej, że prawo podpisywania przysłuży tylko kupcom i fabrykantom, których firmy są sądownie zaprotokołowane, a zatem z wykluczeniem wszystkich innych warstw społeczeństwa, do tego żadną miarą przychylić się nie może.

Gdy jednakże ten przedmiot zawsze na ściślejszą rozwałę zasługuje, ażeby przy zubożałej ludności kraju naszego jego byt materyalny od zupełnej przepaści ochronić, dla tego komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Uznaje się potrzeba lepszego unormowania sprawy wekslowej i poleca się Wysokiemu c. k. Rządowi niniejszą petycję do należytego zbadania i możliwego uwzględnienia.“

P. Zyplikiewicz Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Zyplikiewicz ma głos.

P. Zyplikiewicz. Mnie się zdaje, że takie załatwienie tej sprawy, jakie komisya petycyjna wnosi, nie doprowadzi nas daleko. Kwestya ta jest rzeczywiście dla kraju żywotną i w naszym sejmie już nie raz od lat kilku gorliwie rozbieganą była. Jeżeliby Sejm uznał zgodnie ze zdaniem komisyi petycyjnej, że należałoby w tej mierze coś zrobić, że należałoby pewne ograniczenia zaprowadzić, i rząd wezwać do tego, to trzeba rządowi wskazać, jakie ograniczenia i w jakim kierunku mają być przeprowadzone, a ogólników nie radziłbym posyłać do

rządu, bo rząd z tych ogólników nie będzie wiedział, czego sejm sobie życzy. Dla tego nie zgadzam się z wnioskiem komisyi i nie będę na niego głosował. Ale sprawa jest nie słychanie ważna, i doprowadzić może do ogólnego wywłaszczenia. Jest więc godną, by się nią sumiennie zająć i nie należy pobieżnie jej załatwiać, lecz należy wypracować jakiś projekt do ustawy i wskazać jakie ograniczenia sejm mieć chce w podpisywaniu weksłów przez włościan. Dlatego wnoszę, aby odesłać ten przedmiot do komisyi prawniczej dla wskazania kierunku, w jakim ograniczenia nastąpić mają.

Ks. Marszałek. Podaję do poparcia wniosek, by petycję tę odesłać do komisyi prawniczej. Kto jest za tem zechce rękę podnieść (większość). Jest poparty. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Słonecki. Zgadzam się z tem zupełnie.

Ks. Marszałek. Kto się z tem zgadza, ażeby ten wniosek odesłać do komisyi prawniczej, zechce wstać (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Słonecki (czyta):

Piotr Cyga o uchwalenie potrzeby i wyjednanania ustawy znoszącej publiczną rządową loteryę liczbową.

Demoralizujący wpływ, jaki loterya liczbowa wywiera na najuboższe mianowicie klasy społeczeństwa jest wszystkim wiadomym tak, że niepotrzeba uzasadniać naglącej potrzeby zniesienia tejże. Komisya petycyjna wnosi więc do uchwały Wys. Sejmu następującą

Rezolucję.

Sejm wzywa Rząd do spiesznego zniesienia w drodze ustawodawczej loteryi liczbowej.

Ks. Marszałek. Rozprawa otwarta, nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Więc poddam wniosek komisyi pod głosowanie. Kto się z nim zgadza zechce wstać. (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Słonecki (czyta):

Piotr Cyga o wezwanie wys. Prezydów c. k. Sądów Apelacyjnych do polecenia, ażeby Sady I instancyi utrzymywały pod osobistą odpowiedzialnością przełożonego ewidencję pisarzy pokątnych, i wymierzały przeciw tymże skuteczne kary.

Petycja niniejsza wypowiada skargi, które się dają słyszeć ciągle i ze wszystkich stron kraju.

Pokątne pisarstwo zapuściwszy głębokie korzenie przynosi dotkliwą szkodę wszystkim warstwom społeczeństwa, a największą włościom, których nieświadomość wyzyskuje i z mienia ich obdziera.

Uznając potrzebę stawienia zapory szerzącemu się złemu, wydały już Prezydya obydwóch wyższych Sądów polecenia Sądom I. instancyi surowego ścigania pokątnych pisarzy; że jednak Sądy pod tym względem nie dość energicznie postępują, dowodzą nieustające skargi, jakie nas dochodzą, a ilość wykrytych i ukaranych pisarzy pokątnych, jest w stosunku do wielkiej ich liczby zbyt małą.

Komisya petycyjna wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą Rezolucyę:

Sejm wzywa Wys. Rząd, aby wpłynął na Prezydya c. k. Sądów wyższych w Królestwie Galicyi, iżby ponownie zaleciły Sądom I. instancyi, aby pisarzy pokątnych energicznie śledziły i z całą surowością praw karały.

Ks. Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Poddam wniosek komisji pod głosowanie. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść (większość) jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Słonecki (czyta):

Wysoki Sejmie!

Gmina wolnego miasta Sniatyn prosi, ażeby Wys. Sejm raczył uchwalić odpowiednie przepisy dla sądów rozjemczych w myśl §. 10. ustawy państwowej z 21. września 1869, mocą której krajowemu ustawodawstwu jest pozostawione unormowanie: a) czy i w których gminach mają być ustanowione urzędy rozjemcze b) do jakiej wysokości kwot pretensyjnych można zawierać ugody c) jak mają być uskutecznione wybory mężów zaufania i d) jakiej procedury mają przestrzegać ci mężowie.

Ważność przeprowadzenia tej ustawy w życie przez dodatkowe przepisy krajowego ciała ustawodawczego, nie da się zaprzeczyć i w interesie kraju leży, żeby ta ustawa w całej swej rozciągłości jak najrychlej do skutku przyszła. Kwestya ta była już także w tej Wys. Izbie przez posła Bauma na 5. posiedzeniu roku 1873, a to dnia 5. Grudnia poruszoną, który w wniosku swoim domagał się uzupełnienia ustawy państwowej przez ustawodawstwo krajowe. Jednakże wniosek ten przez komisję gminną, do której był oddany, nie został w ostatniej sesji sejmowej załatwionym.

Ponieważ zatem stosunki kraju naszego podkopane demoralizacją powszechną, przemawiają nie tylko za koniecznością ale za nagłością korzystania z tej ustawy, przez którą działalność instytucyj rozjemczych została unormowana, a ponieważ na dzisiejszem posiedzeniu wniosek p. Gniewosza o wprowadzenie urzędów pośredniczących został komisji prawniczej przekazany,

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Niniejszą petycyę odsyła się do komisji prawniczej, odnośnie do wniosku posła Gniewosza w tym samym przedmiocie.

Ponieważ podobny wniosek p. Gniewosza do komisji prawniczej odesłany został, wnoszę, aby i tę petycyę do tej samej komisji odesłać.

Ks. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Poddam ten wniosek pod głosowanie, kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść (większość) jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Słonecki (czyta):

Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji p. Waleryi Łopuszańskiej.

Walerya Łopuszańska wdowa po adjunkcie rachunkowym przy Wydziale krajowym, prosi o udzielenie pensji dożywotnej i dodatku dla pozostałych sierót.

Zmarły dnia 1. Marca 1874 adjunkt oddziału rachunkowego Edward Łopuszański, spędził w służbie krajowej 7 lat, 6 miesięcy i 2 dni, a że przechodząc z służby rządowej do krajowej, nie zastrzegł sobie w układzie z Wydziałem krajowym policzenia 6 lat 8 miesięcy i 3 dni, które przebył w służbie rządowej. wdowa jego utraciła prawo do emerytury.

Tak z podania petentki, jak i oświadczenia Wydziału krajowego okazuje się, że zastrzeżenie to nie nastąpiło jedynie przez niewiedomość zmarłego, który pełniąc wówczas służbę rządową w Krakowie nie wiedział o możliwości podobnego wliczenia, które przypadło w udziale innym urzędnikom ze służby rządowej do krajowej przechodzącym.

Nadto przedstawia Wydział krajowy zmarłego Łopuszańskiego jako bardzo zdolnego urzędnika i prawego człowieka.

Słuszność więc przemawia, aby Pani Łopuszańskiej przyznana została pensja wdowa, —

w ilości 350 złr. rocznie. Inaczej rzecz się ma z zaopatrzeniem sierót, których pozostało dwoje, i którym się zaopatrzenie nie należy; przepisy bowiem nadają prawo do zaopatrzenia sierotom po zmarłym urzędniku tylko wówczas, jeżeli ich jest więcej jak troje. — Ze względu jednak drożyzny i zbyt szczupłej pensyi wdowiej, przyznaje komisya petycyjna zaopatrzenie dla 2. pozostałych sierót po 50. złr. rocznie, a to w drodze łaski.

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Upoważnia się Wydział krajowy do wyznaczenia pani Waleryi Łopuszańskiej pensyi dożywotniej na podstawie 10. letniej służby krajowej Edwarda Łopuszańskiego i wyznacza dla każdego z pozostałych 2. sierót po 50 (pięćdziesiąt) złr. rocznego zaopatrzenia aż do osiągnięcia wieku normalnego.

Ks. Marszałek. Dyskusya otwarta.

P. Weigel. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Weigel ma głos.

P. Weigel. Zgadzam się na wniosek komisji, co do udzielenia pensyi wdowie P. Waleryi Łopuszańskiej w kwocie 350 złr. nie zaś na motywa, jakie p. Sprawozdawca przytoczył. Jeżeli na wstępie powiedziano, że ś. p. Łopuszański będąc poprzednio w służbie rządowej a przeszedłszy do służby krajowej stracił prawo do emerytury, to ja musiałbym temu przeczyć, albowiem dekret Izby Nadwornej z 26 sierpnia 1819 w ustępie trzecim wyraźnie zastrzega, że urzędnikom przechodzącym ze służby rządowej do gminnej, albo stanowej, a w miejsce dawnych stanów galicyjskich wstąpił Wydział krajowy — należy policzyć wszystkie lata przebyte w służbie rządowej i dać wdowom i sierotom pensję z funduszu instytucji, przy której w ostatnim czasie pełnił funkcję. Przepis ten bywał i bywa praktykowanym. Słyszeliśmy nadto, że sprawozdania komisji petycyjnej, że Wydział krajowy przyznaje, iż adjunkt Łopuszański był urzędnikiem bardzo zdolnym, prawym i pilnym. Co do pensyi wdowiej niezachodziłaby więc wątpliwość, że należy się jej takowa, ale nie z łaski bynajmniej, tylko jako należytość.

Co do dzieci sprawozdanie doradza, aby wyznaczyć po 50 zł. na wychowanie, a to z łaski, ponieważ nie pozostało jak tego przepis wymaga czworo lecz tylko dwoje. Tu więc stosujemy się do przepisu, w pierwszym zaś wypadku uznać takowych

nie chcieliśmy. Ależ w praktyce już dawno omówionem zostało, że przepis ten jest niepraktyczny i niewłaściwy. Matka, która ma dwoje dzieci do wychowania musi je tak samo wychowywać, jak gdyby miała czworo i więcej. Jest to wada w ustawodawstwie a w ostatniej kadencji Rady Państwa powzięto rezolucyą, aby rząd poprawił los sierót po urzędnikach. Dotąd niestety pojmowano ten przepis w owem znaczeniu, jakoby dopiero wtedy należał się wdowie dodatek na wychowanie dzieci, jeżeli ma ich czworo. Naturalną konsekwencją takiej nieloiki — że się tak wyrażę — przepisu ustawodawczego byłoby to, że musiałaby matka tuż przed śmiercią męża postarać się o to, aby czworo dzieci pozostało i aby się „posthumus“ urodził.

Ale biorąc rzecz praktycznie, czyż podobna, aby roczną kwotą 50 zł. można dać zaopatrzenie i aby matka wychowała z 50 zł. rocznie dzieci mając dla każdego 4 zł. miesięcznie! Mnie się zdaje, że jeżeli w ogóle ma być mowa o dodatku na wychowanie, o takim dodatku, któryby na to miano zasłużył, to co najmniej trzeba dać 80 zł. rocznie, i że, co mniej by wynosiło, tego rzeczywiście ani zaopatrzeniem, czy z łaski czy z prawa, ani dodatkiem na wychowanie nazwać nie można. Wnoszę przeto, aby w drugim ustępie wniosku komisji, gdzie jest mowa o wychowaniu dzieci położono zamiast 50 zł. kwotę 80 zł. dla każdego z małoletnich dzieci aż do osiągnięcia t. z. wieku normalnego.

Ks. Marszałek. Podam ten wniosek do porparcia. Kto go popiera zechce wstać. (Dostateczna liczba posłów wstaje). Jest poparty.

P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. O ile się tyczy zaopatrzenia wdowy i sierót po ś. p. Łopuszańskim, to Wydział krajowy wyraził swe zdanie w komunikacie swym do komisji. A ponieważ propozycya komisji zgadza się co do wdowej z propozycją Wydziału krajowego przeto o tem nic więcej nie mam do powiedzenia. Wsparcia zaś dla sierót nie proponował Wydział krajowy. Komisya proponuje wsparcie w kwocie 50 zł. dla każdego. Wsparcie takie jest darem łaski i dla tego zdaje mi się, że najodpowiedniej Wydział krajowy sobie postąpił, jeżeli w tej kwestyi pozostawił w zupełności decyzję Sejmowi nie wpływając na nią ani poparciem ani sprzeciwianiem się. Słyszac tu przez szanownego

posta Weigla wypowiedzianą zasadę, jakoby wszystkie lata przepędzone w służbie rządowej powinny być policzone do czasu służby przy Wydziale krajowym, a to na mocy dekretu Izby nadwornej z r. 1819., twierdzenie to w interesie kraju i skarbu jego jak najsilniej odeprzeć muszę. To jest według mego zdania zupełnie fałszywa zasada. Powołuje się pan Weigel na tę okoliczność, że urzędnicy stanowi mieli prawo policzenia sobie lata służby rządowej, a ponieważ Wydział krajowy wstąpił w miejsce Wydziału stanowego więc i Wydział krajowy obowiązany jest także lata służby rządowej policzyć przy wymiarze emerytury.

Ależ wedle statutu krajowego Wydział krajowy wstąpił tylko w zakres działania byłego Wydziału stanowego, nie przyjmując żadnych jakichkolwiek obowiązków na fundusz krajowy z tytułu lat w służbie rządowej przepędzonych.

Co do policzenia takich lat tylko ustanowa służby krajowej jest decydującą. Owoż ustanowa ta orzeka, iż lata służby liczą się od złożenia przysięgi, zatem tylko lata po przysiędze w służbie krajowej przepędzone mogą być wliczone do służby krajowej. Zasada ta dopuszcza tylko dwa wyjątki t. j. wyjątek dla urzędników stanowych, którzy bezpośrednio ze służby stanowej przeszli do służby krajowej, a drugim wyjątkiem jest to, że jeżeli sobie urzędnik przechodzący ze służby innej zastrzeże lata, a Wydział krajowy w tym względzie zawrze sam ugodę — w takim razie mogą przyjęte w ugodzie lata policzone być do emerytury. I tak zawsze bywało — nigdy inaczej. Nawet w tym samym dekrete w którym ś. p. Łopuszański mianowany został adjunktem, mianowano pięciu innych adjunktów oddziału buchhalteryjnego. Ci wstępując do służby krajowej, a mając po 10, 15 i więcej lat nawet służby zastrzeżli sobie, że inaczej nie wstąpią, jak tylko jeżeli policzone im będą pewne lata służby rządowej. Tym sposobem przyjęto ich do służby krajowej i policzono od 6 do 10 lat choć mieli rządowej służby 15 i więcej lat. Zatem nie mogę się na żaden sposób zgodzić na to, aby tu jako motywowanie przytaczano zasadę przez p. Weigla bronioną, bo tym sposobem fundusz krajowy ogromną szkodę ponieść by mógł i musiał. A nie potrzeba się innym względem kierować jak tylko tym, że istnieje ta praktyka a nie inna. Gdybyśmy inaczej postąpili, jakażby była niesprawiedliwość? Mamy w naszej służbie urzędników, którzy nie są urzędnikami krajowymi. Takimi są

nasi inżynierowie na prowincyi. Ci służą krajowi a przecież nie mają prawa do emerytury. Więc ci, którzy bezpośrednio krajowi służą, byłiby w gorszym położeniu niż ci, którzy ze służby rządowej przychodzą. Zatem nie popierając wniosku komisji petycyjnej, który upoważnia Wydział krajowy do wymiaru emerytury na podstawie 10-letniej służby tem samem uznaje w zasadzie niepoliczalność lat w służbie rządowej przepędzonych, bo inaczej nie potrzebaby upoważnienia i zastrzegając tylko fundusz krajowy od możebnych pretensyj z różnych stron podnieść się mogących, uprasza Wydział krajowy, aby Wys Izba nie chciała się przychylić do motywowania p. Weigla.

Ks. Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt.) Więc dyskusya zamknięta p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Słonecki. Członek Wydziału krajowego dostatecznie odparł zarzuty podniesione przez p. Weigla. Co zaś tyczy się wniosku na podwyższenie dodatku dla dzieci, to niemam upoważnienia od komisji petycyjnej do odstąpienia od jej uchwały, przeto obstać przy warunku komisji.

Ks. Marszałek. Muszę podzielić głosowanie. Proszę odczytać pierwszą część wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Słonecki (czyta):

„Upoważnia się Wydział krajowy do wyznaczenia p. Waleryi Łopuszańskiej pensyi dożywotniej na podstawie 10-letniej służby krajowej Edwarda Łopuszańskiego.“

Ks. Marszałek. Kto jest za tym wnioskiem zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. Teraz druga część z poprawką p. Weigla.

Sprawozdawca p. Słonecki (czyta).

„i wyznacza dla każdego z pozostałych dwóch sierot po 80 złr. rocznego zaopatrzenia.“

P. Pietruski. Aż do wieku normalnego.

Sprawozdawca p. Słonecki. To się rozumie.

Ks. Marszałek. Kto się z tem zgadza zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Poprawka p. Weigla upadła.

Sprawozdawca p. Słonecki (czyta):

„i wyznacza dla każdego z pozostałych dwóch sierot po 50 złr. w. a. rocznego zaopatrzenia aż do osiągnięcia normalnego wieku“.

Ks. Marszałek. Kto się z tem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Ks. Marszałek. Przystąpimy teraz do wyboru jednego członka do komisji drogowej. Na skrutatorów zapraszam tych samych panów, Pfeiffera, Weigla, Zukra, Kierepina, Konopkę, Mandyczewskiego, Tarnowskiego Stanisława i Kamińskiego.

Sekretarz p. Badeni czyta spis posłów — skrutatorowie zbierają kartki — po ukończeniu).

Ks. Marszałek. Złożone zostały dwa wnioski które p. sekretarz odczyta.

Sekretarz p. Jasiński (czyta):

Wniosek.

O jaśniejsze wyrzeczenie obowiązku powiatów przyczyniania się do tworzenia funduszu szkolnego okręgowego.

Art. 27. ustawy z dnia 2-go maja 1873 L. 250 Dz. u. k. wlicza w ustępie d między źródła tworzące fundusz szkolny okręgowy dodatki do podatków przez Rady powiatowe na cele szkolne uchwalone.

Art. 28. stanowi że do zasiłków na rzecz pojedynczych powiatów z funduszu szkolnego krajowego ma fundusz szkolny okręgowy dopiero wtenczas prawo, jeżeli powiat, dla którego szkół potrzeba zasiłku, wnosi do niego ogół dodatków wynoszący przynajmniej 4% podatków bezpośrednich.

Z zestawienia tych postanowień wypływa, że Rady powiatowe nie są obowiązane, wstawiać w budżety powiatowe jakiegokolwiek dodatku do podatków na cele szkolne, — niemniej, że niewstawienie dodatku na cele szkolne lub wstawienie niższego aniżeli 4% dodatku, tylko ten skutek mieć może, iż fundusz szkolny okręgowy w tym powiecie nie miał prawa do zasiłku z funduszu krajowego.

Wszelką wątpliwość pod tym względem usuwa porównanie przytoczonych postanowień art. 27 i 28 z postanowieniem art. 18, w którym wyraźnie i dobitnie wypowiedziano, że gmina i obszar dworski obowiązane są wnosić do miejscowego funduszu szkolnego datki pieniężne a to: gmina do wysokości 12%, obszar dworski zaś do wysokości 4% podatków bezpośrednich.

Powyższe porównanie wykazuje, że ustawa stanowiła wyraźnie i bezwzględnie obowiązek opła-

cania dodatków do podatków ściśle oznaczonej wysokości na rzecz funduszy szkolnych, w takich wypadkach, w których to za stosowne uznała.

Jeżeli zatem co do stosunku powiatów do funduszu szkolnego okręgowego, ani obowiązkowa wysokość takich dodatków, ani nawet sam obowiązek opłacania ich wypowiedzianym nie jest, — nie da się z tej ustawy wywnioskować obowiązek powiatów, płacenia w razie zachodzącej potrzeby, jakiegokolwiek a tem mniej 4% dodatku do podatków bezpośrednich na rzecz okręgowego funduszu szkolnego, a to tem mniej, gdy ustawa w wyżej powołanym art. 28. postanawia wyraźnie, iż nieopłacenie takiego dodatku przez powiat, pociąga za sobą jedynie utratę prawa do zasiłku z funduszu szkolnego krajowego, a zatem ustawa sama przypuszcza możliwość uchylecia się powiatu do ponoszenia tej opłaty na rzecz funduszu szkolnego okręgowego.

Istnienie i byt szkół ludowych w każdym powiecie zawisł przeto od każdorazowej uchwały Rady powiatowej, która nieuchwaleniem 4% dodatku do podatków na cele szkolne, jeżeli taki potrzebnym jest, może nietylko ująć funduszowi szkolnemu okręgowemu dochód z tego źródła płynący, ale nadto odjąć mu możność korzystania z zasiłków udzielanych z funduszu szkolnego krajowego.

Uważając za najważniejsze zadanie Wysokiego Sejmu ustalić byt szkół ludowych w kraju, wnosimy:

Wysoki Sejm raczy uchwalić, art. 28. ustawy z dnia 2-go maja 1873 L. 250 Dz. u. kr. zastępuje się następującem postanowieniem:

„Jeżeli dochody funduszu szkolnego okręgowego, wymienione w art. 27. lit. a i b. niewystarczają na opędzenie wydatków wyliczonych w ustępie pierwszym tegoż art. 27. obowiązane są powiaty tworzące okręg szkolny, pokrywać niedobór funduszu szkolnego, i wnosić w tym celu do funduszu szkolnego okręgowego dodatki pieniężne do wysokości 4% podatków bezpośrednich w powiecie opłacanych.

Fundusz szkolny krajowy ponosi resztę niedoboru funduszu szkolnego okręgowego, która w powiecie nie pokryta pozostaje po wliczeniu powiatowego dodatku wynoszącego przynajmniej 4% podatków bezpośrednich.

Hoszard, Wereszczyński, Podleński, Skwarczyński, Kamiński, Tetmajer, Zawadowski, Kaczała, Zamoj-

ski, Waygart, Torosiewicz, Spławski, E. Wolański, Kaszewko.

Ks. Marszałek Z tym wnioskiem postąpi się według regulaminu.

Sekretarz p. Jasiński (czyta):

#### Wniosek.

Przy robotach regulacyjnych na Sanie pod Radymnem sprostowano rzekę temu sześć lat, przekopując trzy kolana Sanu, ale od tego czasu żadnej roboty nie przedsiębrano, aby rzekę w nowych utrzymać korytach, znaczne więc nakłady zmarnowane będą, jeżeli się złemu na razie nie zaradzi.

Wysoki Sejm przeto zechce następującą uchwalić rezolucję:

Wzywa się c. k. Rząd w drodze właściwej:

- 1) aby zarządzono jak najrychlej roboty mające na celu ochronę ładów rzeki w nowych przekopach.
- 2) aby przy dalszych, mających się uskuteczniać, regulacjach Sanu, tego rodzaju roboty zawczasu już obmyślano i w kosztorysach umieszczano.
- 3) aby z robotami regulacyjnymi dziś prowadzonymi połączono plan ogólny, przyszłego ogrobowania Sanu i rzek do niego wpadających.

Wnioskodawca  
Zamoyski.

L. Skrzyński, St. Polanowski, Męciński, Bardeni, Konopka, Firlej, Grocholski, M. Wolański, Hoppen, Tetmajer, J. Baum, Horodyski, J. Tarnowski, Jasiński, Waygart.

Ks. Marszałek Z tym wnioskiem postąpi się według regulaminu. Jest rezultat skrutynium na jednego członka komisji drogowej.

Sprawozdawca p. Weigel. Głosujących było 112. Absolutna większość 57. P. Jan Tarnowski otrzymał głosów 59. On zatem jest wybrany.

Ks. Marszałek. Komisja gminna będzie miała posiedzenie o godzinie 6. wieczór, komisja administracyjna zaraz po posiedzeniu, komisja petycyjna zaraz po posiedzeniu. Przyszłe posiedzenie jutro o godzinie 10. rano.

Sekretarz Antoniewicz (czyta porządek dzienny).

#### Porządek dzienny siódmego posiedzenia

5tej sesji III. peryodu sejmowego, które się odbędzie 25go Września 1874 roku o godzinie 10tej przed południem.

- 1) Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Mikulińce na pobór dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina. Sprawozdawca poseł Dr. Skwarczyński.
- 2) Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie miasta Stanisławowa na pobór opłat od napojów spirytusowych. Sprawozdawca poseł Dr. Skwarczyński.
- 3) Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycyach.
4. Wybór jednego członka komisji edukacyjnej i administracyjnej.

Ks. Marszałek. Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 12. m. 30.